

rubrowki Maksymilian

„Czas” wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielne Nra Czasu, o ile 74 paszty, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

Table with 3 columns: na cały rok, na kwartał, na 1 miesiąc. Rows for Austria, Germany, and other regions.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inzeraty) uprasza się nadsyłać Franco do Administracji Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów nielubianych nie przyjmuje się. — Reklamów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Frenumeraatę przyjmują:

Administracja „CZASU” w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscowa prenumerata... w Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reihman i Frenler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przedpłata na „CZAS”

od dnia 1go Kwietnia 1886 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austriackim:

Table with 3 columns: na pół roku, na kwartał, na 1 miesiąc. Rows for Austria and Germany.

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

Table with 3 columns: na pół roku, na kwartał, na 1 miesiąc. Rows for Austria and Germany.

Uprasza się o wcześnie zamawianie i wyraźne wpisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Reklamacye prenumeratorków o niedosłze Nra mogą być uwzględnione tylko w przeciągu 3 dni od daty dotychczasowego Nru dziennika. Numer zagubione mogą być dostarczone o ile zapas starczy za gotówkę lub za zaliczka po cenie 12 cent. za każdy Numer.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracja Czasu w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać przekazem pocztowym.

Cena „Czasu” zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

Miejscowa prenumeratę przyjmuje Administracja „Czasu”, tudzież ajenccy pp. E. Silbersteina biuro dzienników i ogłoszeń Plac Maryacki, dom p. Czynciel, handel Z. Skalskiego w Sukkennicach pod l. 27, sprzedaż gazet Kuklińskiego w hall Sukkennic l. 6, księgarnia Stan. A. Krzyżanowskiego w rynku głównym, handel Hessa w rynku głównym, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, główna trafikarstwa w rynku głównym.

We Lwowie przyjmuje prenumeratę p. Józef Knapp w głównej trafikarstwie cygar i tytoniu Nr. 2 przy ulicy Trybunalskiej.

Stali prenumeratorkowie „Czasu” mogą otrzymać kompletne dzieła Wincentego Pola w 10 sporych tomach za zniżoną cenę 16 złr. (cena sklepową 30 złr.). Zamówienia za nadesłaniem przypadającej kwoty przekazem pocztowym przyjmuje Administracja „Czasu” w Krakowie.

Przegląd Polityczny.

Kraków 26 marca.

Na posiedzeniu Izby poselskiej we środę zakończyła się jeneralna dyskusja nad budżetem, a przy głosowaniu przeważną większością uchwalono przejście do dyskusji szczegółowej. Do głosu zapisał się około 300 mówców. — Cztery pierwsze tytuły budżetu przyjęto bez dyskusji, a dopiero przy tytule „fundusz dyspozycyjny,” rozwinęła się żywa dyskusja, w której dwa razy zabierał głos prezes ministrów. W głosowaniu uchwalono i ten tytuł.

Jutro odbędzie się posiedzenie Izby panów, a na porządku dziennym tego posiedzenia jest drugie czytanie ustawy o upaństwowieniu kolei Praga-Dax i Dux-Bodenbach.

POTOP

POWIEŚĆ przez Henryka Sienkiewicza.

Tom piąty. ROZDZIAŁ I.

W czasie, gdy w Rzeczypospolitej wszystko, co żyło, siadało na kon, Karol Gustaw bawił ciągle w Prusach, zajętym dobywaniem tamtejszych miast i zakładami w elektorem.

Po łatwym i niespodziewanym podboju, bystry wojownik wpręde się opatrzył, iż pożarł więcej, niż trzewia szwedzkiego lwa znieść zdołają. Po powrocie Jana Kazimierza stracił nadzieję utrzymania Rzeczypospolitej, lecz wyrzekając się w duszy całości, chciał przynajmniej jak największą część zdobyć zatrzymać, a przedewszystkiem Prusy królewskie, prowincję do jego Pomorza przyległą, żyzną, wielkimi miastami nianą, bogatą.

Lecz ta prowincja, jak pierwsza zaczęła się bronić, tak dotychczas stała wytrwale przy dawnym panu i Rzeczypospolitej. Powrócił Jana Kazimierza i rozpoczęła przez konfederacyę Tyszowiecką wojna na mogły pruskiego ducha ożywić, w wierności go utwierdzić, do wytrwania zachęcić; postanowił więc Karol Gustaw skruszyć powstanie, zetrzeć Kazimierzowe siły, by Prusakom nadzieję pomocy odjąć.

Musiał to uczynić i ze względu na elektora, który z młodszyemu znowu trzymać był gotów. Król szwedzki poznał go już do gruntu, bo ani chwili nie wątpił, że jeśli Kazimierzowa fortuna przeważa, elektor po jego stronie znowu stanie. Głębie obłożenie Malborka szło tępo, bo im go potężniej dobywano, tem go potężniej w Im Weher bronili, ruszył Karol Gustaw do Rzeczypospo-

W Sejmie węgierskim toczy się w dalszym ciągu nader ożywiona dyskusja nad § 57 ustawy o reformie jurysdykcyi, określającym zakres działania nadzupców.

Na ostatnim, we środę odbytem, posiedzeniu deputacyi regnikolarnej, zakończono specjalną dyskusję na elaboratem Miskatowicza. Wczoraj odbywał posiedzenie podkomitet, który miał porównać ustawy wspólne z ustawami ugodowymi z r. 1868. Dziś złożył podkomitet swoje sprawozdanie, poczem nastąpi sprawozdanie protokółów i odczytanie ostatecznie zredagowanego elaboratu, tudzież nuntium, które wręczonem zostanie przesowi węgierskiej deputacyi regnikolarnej.

Sprawozdanie komisji Izby panów Sejmu pruskiego w sprawie kościelno-politycznej ogłoszone zostało drukiem we wtorek o godzinie trzeciej z południa, a w piątek przyjdzie już projekt ustawy na porządek dzienny Izby panów.

Aż do ostatniej chwili ogłoszenia zachowano jak najściślejszą tajemnicę.

Dlaczego? Ilustracją to w drastyczny sposób dwa punkta kardynalne.

Nadzór szkolny państwowy nad zakładami naukowymi duchownymi i prawo złożenia biskupa, (Unfähigkeitserklärung) wymienione były wyraźnie w pierwotnym projekcie, a że są głównymi przeszkodami ugody z Rzymem, pominięto je w poprawionym przez komisję projekcie. Mimo tego zostają one jednak w pełnej mocy.

Rząd pragnął, aby nie pozostało już dostatecznego czasu do rozpatrzenia się w zachodzących tu szczegółach konsekwencyi prawnej, pragnął mianowicie, aby prasa katolicka, z powodu święta Zwiastowania N. M. P. nie zdołała wyświecić tego należyście.

Przy każdej koncepcyi, niezynionej w obecnym projekcie dodano: Paragraf ten a ten ustaw majowyżni znosi się niniejszem; a że wzmiankę o nadzorze państwowym uchylono z projektu do ustawy, nie zaznaczono też w niej uchylecia odnośnego przepisu ustaw majowych. Nadzór państwowy będzie więc istniał nadal de jure.

Co do możliwości złożenia biskupa z urzędu, pominięto wzmianki o tak zwanej Unfähigkeitserklärung nie uchyla jej bynajmniej. Odnośne następowanie nowego projektu, brzmi bowiem, jak następuje:

„O ile w poprzedzających postanowieniach kompetencya ministerstwa stanu lub ministra spraw duchownych nie wstąpiła w miejsce Trybunału kościelnego, uregulowanie reszty (Regelung des weiter Erforderlichen) zastrzega się rozporządzeniem króla.”

Władzy rozstrzygnięcia co do Unfähigkeitserklärung nie przekazano ani ministerstwu stanu, ani ministrowi spraw duchownych, należy ona więc do kategorii spraw pozostawionych decyzji królewskiej. Paragrafy ustawy z 12 maja 1873, na których się opiera prawo składania biskupów z urzędu pozostają w swej mocy.

Germania nazywa tę metodę skreślenia punktów najważniejszych, bez ustawodawczego uchylecia ich, bardzo trafnie machiawelizmem ustawodawczym.

W Berlinie liczą może na to, że Rzym w sprawie składania biskupów z urzędu poprzestanie na przyrzeczeniu, że król w tej mierze użytku z władzy swej bez nader naglącej potrzeby robić nie będzie; w Prusach jednak niktleyko naglące potrzeby łatwo się z blahych powodów wywiązują, ale mogłyby się nadto znaledz jeszcze kiedyś minister, któryby, jak ks. Bismark w sprawie przyrzeczeń co do praw narodowości polskiej, oszacował znowu dokładnie, ile takie przyrzeczenia bez zawarowania ich ustawa, są warte.

Zresztą na nauczycieli w seminariach mogą tylko być powołani Niemcy, muszą poprzednio zdać egzamin państwowy, plan lekcyj musi być przedłożony ministrowi, otwarcie seminariów ogłasza minister (może ich więc też i nie ogłosić), a na to, że nauczyciele muszą być dla rządu per-

sonae gratiae, położono w poprawkach do ustawy daleko większy nacisk, niż w pierwotnym projekcie.

Otworzenie seminariów w dycezyi gnieźnieńsko-poznańskiej i chełmińskiej może tylko nastąpić za zwolenieniem króla.

W innych dycezyach przywrócone też zostało przewodnictwo proboszcza w zarządach kościelnych (Kirchenvorstand); w dycezyach gnieźnieńskiej i chełmińskiej sprawę tę ureguluje znowu rozporządzenie królewskie.

Walka kościelna zlokalizowaną więc ma zostać na wszelki przypadek w ziemiach polskich pod zaborem pruskim.

Blizsze szczegóły wyjaśnią nam zapewne rozprawę piątkową w Izbie panów sejmu pruskiego. Dziś przyjdzie na porządek dzienny parlamentu niemieckiego sprawa monopolu w drugim czytaniu. Sprawozdawca komisji wniosie odrzucenie projektu. W poniedziałek zbiorą się wydziały Rady stanu, które się mają zastanowić nad ustawą kolonizacyi prowincyi wschodnich.

Prusy zawarły z Brnnszwikiem konwencyę wojorskową, mocą której wojsko brnnszwickie tworzyć będzie oddział integralną część wojska pruskiego. Sejm brnnszwicki zatwierdził już konwencyę.

Turecy skłania się już podobno do uwzględnienia żądań księcia Aleksandra i stara się zbadać, o ile pod tym względem i inne mocarstwa byłyby skłonniemi zgodzić się na to. W kołach rosyjskich przypisują to wpływowi Niemiec w Konstantynopolu i panuje tam z tego względu wielkie niezadowolienie.

Journal de St. Petersburg pisze z tego powodu: „Zdawało się, że w redakcyi, jaką zaproponował bułgarski minister spraw zagranicznych, Zanol, że powołanie księcia bułgarskiego ma nastąpić na podstawie art. XVII traktatu berlińskiego, znajdzie się sposób uzyskania powszechnej zgody. Książę Aleksander dezawnował jednak Zanolę i postawił mocarstwu teraz w takim położeniu, że, oprócz kwestyi rodzaju i formy nominacyi pozostaje jeszcze do zbadania, czy książę ze stanowiska swego może mieć prawo operowania się jednomyślnym postanowieniem mocarstw europejskich.

Protensya księcia Aleksandra niktleyko do traktowania z Europą na stopie równoprawnienia, ale nawet do narzucenia jej swej woli, nie jest tego rodzaju, aby mogła usprawiedliwić położenie w nim zafnania, szczególnie jeśli zamianowanie jego miałyby nastąpić na czas dłuższy i bez kontroli. Z okazanej mu uległości mógłby on powziąć przekonanie, że nie potrzebuje nie więcej czynić, jak stawić się bardo Europie, aby na niej, Bóg wie co, wytyrzał.”

Kwestya uwzględnienia wymagań księcia Aleksandra zawiera w sobie tem większe trudności, że przykład lekceważenia postanowień Europy mógłby źle podziałać na Grecyę, która widząc zawikłania tego rodzaju w sprawie rumelijskiej, nie spieszyłaby się wecale z zastosowaniem się do życzeń dyplomatów.”

Wylew ten złego humoru zdaje się być dostatecznym dowodem przeczenia, które ogarnia Rosyę, że będzie trzeba nledz życzeniem księcia Aleksandra, jeśli już Turcy, jako najbardziej interesowane w tej sprawie mocarstwo, skłania się do ustępstw w tej mierze.

Ostatnią okoliczność stwierdza też Polit. Corr. w korespondencyi, odebranej z Londynu, w której piszą, że sultan pragnie utrzymać dobry stosunek z Bułgaryą, jaki umowa z 2 lutego r. b. zainaugurowany został. Korespondent ten dodaje, że jakkolwiek zachodzą jeszcze różne trudności, mianowicie ze strony Rosyi, mocarstwa zgodzą się ostatecznie na życzenie Turcyi.

Grono zwolenników programu irlandzkiego Gladstona szepczyle w Anglii z dnium każdym. W prasie angielskiej wspiera go już tylko organ jego własny Daily News. W rzędzie dzienników, sprzeciwiających się zamiarom Gladstona, odznacza się

szczególnie Observer gwałtownością uderzeń swych na przywódcę obecnego gabinetu angielskiego.

Z gabinetu, tudzież z wyższych i niższych urzędów wpływowych ustąpi podobno znaczniejsza liczba osób, niż zrazu przypuszczano, jeśli Gladstone nie zmodyfikuje znacznie swego planu, do czego podobno mało jest widoków.

W Guildhall w Londynie odbędzie się 30go bm. pod przewodnictwem lorda-majora meeting wyborców City, aby przeciw zamiarom Gladstona zaprotestować.

Miedzy wspierającymi znow Gladstona wymieniają Brighta, lorda Dalhousie i Fowlera. Ostatni dwaj gotowi są podobno objąć teki po Chamberlainie i Trevelyanie, jeśliby ostatni nie pozostali w urzędzie.

Z Leodynem donoszą, że bezrobocia w przyległych kopalniach przybierają coraz szersze rozmiary. Dla utrzymania porządku wzmocił rząd przyległe żałogi wojskowe. Rząd ma podobno mieć dowody w rękę, że ruch anarchiczny podniecają z Francyi. Na czele podżegaczy francuskich ma stać kilku deputowanych skrajnej lewicy Izby deputowanych.

Tak ks. Łabanow, ambasador rosyjski w Wiedniu, jak i brabia Szuwalow, ambasador rosyjski w Berlinie, udali się w tych dniach prawie jednocześnie do Petersburga.

Mowa

ministra skarbu Dra Dunajewskiego

wypowiedziana w Izbie poselskiej Rady państwa w d. 23 b. m. podczas jeneralnej dyskusyi nad budżetem państwa.

Ta sama uwaga, szanowni panowie, którą prawie co rok z tego miejsca z okazji dyskusyi budżetowej powtarzam, nasuwa mi się i w tym roku do pewnego stopnia sama przez się.

Exposé ministra skarbu zostaje przedłożone, szanowna komisya budżetowa zastanawia się naturalnie troskliwie nad budżetem, w dyskusyi budżetowej dotyka się oprócz kwestyi finansowych także mnóstwa innych, a przeciw preliminarzowi budżetowemu powtarzają się ciągle wycieczki z tego stanowiska, że jest złym, że deficyt ciągle wzrasta, że coraz to nowe podatki nakładają się na ludność i że nie można przewidzieć tego, kiedy i jak się stosunki polepszą.

Jak nie czerwona ciagnie się ta uwaga nad preliminarzem budżetowym prawie przez wszystkie mowy panów deputowanych ze szanownej opozycyi; prawie wszyscy utrzymują, że dochody państwa będą znacznie mniejsze, niż podane w preliminarzu budżetowym. Zaden z tych mówców, o ile sobie przypominam, z wyjątkiem jednego, nie podniósł zarzutów przeciw wydatkom państwa. Cóż ma być rezultatem tego? Ma być dostarczony dowód, że w każdym razie będziemy musieli już w najbliższym roku uciec się do kredytu państwa na wielką skalę, a nawet jeden z szanownych panów mówców, który, jeśli się nie mylę, wczoraj przemawiał, wzywał cicho większość, aby te lub owe preliminarzowe podatki w preliminarzu budżetowym zredukowała.

Co rok powtarzają się te uwagi. Nie sądzę, aby też przepowiednie z poprzednich lat stwierdzone zostały doświadczeniem; dlatego mogę z góry wyrazić nadzieję, że z pomocą Bożą uda się może i w tym roku dowiedzieć, że panowie ci są fałszywymi prorokami. (Brawo! z prawicy).

Zanim jednak poruszę szczegółowo niektóre zarzuty, muszę jedno zaznaczyć, a mianowicie, że zdaniem mojem, którego nie chce nikomu narzucać, rząd wprawdzie podaje projekt budżetu, a reprezentacya projekt ten zatwierdza, ale, że błędem jest przypuszczenie, iż preliminarz budżeto-

wo poczytywać należy za zasługę, albo winę rządu, lub parlamentu, t. j. większości, jakakolwiek ona jest.

Rząd i parlament mogą wprawdzie wiele zrobić ze względu na budżet państwowy, ale wszystkie stosunki, które odgrywają tu stanowczą rolę, nie zależą ani od rządu, ani od parlamentu. (Bardzo dobrze! z prawicy). Zaiste, gdyby się Opatrzności spodobało nawiedzić nas i w tym roku powodzią, katastrofami, epidemiami itd., to ten preliminarz państwowy okazałby się zaprawdę bardzo mylny; nie sądzę, aby sobie tego kto życzył, owszem, życzymy wszystkim ludom wszędzie dobrego i nie mamy powodu przy układaniu budżetu z takiego stanowiska oceniać rzeczy.

Trudne jest zadanie ministra skarbu; jeśli słyszy, że te same zarzuty co rok się powtarzają, i jeśli na odparcie ich co rok te same powtarza argumenty — nie nie pomaga, one się ciągle powtarzają. Spełnić tylko obowiązek względem wysokiej Izby, jeśli sobie pozwolę dotknąć niektórych rzeczy.

Przedewszystkiem wyraził jeden z mówców szanownej opozycyi życzenie przedłożenia umotywowanego sprawozdania budżetowego. Nad tem można naturalnie dysputować. Nie przypominam sobie, aby ktoś życzenie takie objawił, odkąd istnieją u nas stosunki konstytucyjne. W tym roku, sądzę, że to jest czemś nowem. Muszę jednak powołać się na to, że co rok przedkładam wysokiej Izbie w t. z. Exposé, najważniejsze liczebne wykazy, dlaczego preliminarz budżetowy tak a nie inaczej został ułożony, i że przytem zaznaczam zmiany, jakie zachodzą między rokiem ubiegłym i poprzedniemi latami.

Ze budżet francuski zawiera umotywowane sprawozdanie, to całkiem słusznie. Nie sądzę jednak, aby z tego umotywowanego sprawozdania można się więcej dowiedzieć, niż u nas z t. z. Exposé ministra skarbu. Prawda też jest, jak to zauważył ów pan mowca, że budżet francuski jest olbrzymim operatem, bo zawiera różnorodne wykazy i wyciągi, które starym wyczajem składają u nas odnośne ministerstwa komisyi budżetowej, a względnie szczegółowym sprawozdawcom, którzy znow w swych sprawozdaniach z tego materiału korzystają. Jeśli zatem wspomnie życzenie dąży do tego, aby pod tym względem coś zmienić, to powtarzam, że to jest rzeczą dyskusyjną.

Podniesiono dalej skargę, że dyskusya budżetowa kończy się tak późno i bolewno nad tem, że rok administracyjny, który u nas schodzi się z rokiem kalendarzowym, nie rozpoczyna się z uchwaloną ustawą finansową i preliminarzem budżetowym.

I ja nad tem bolewnam. — Można tu wiele powiedzieć o sposobie, w jaki parlament ma traktować preliminarz budżetowy, aby umożliwić szybkie powzięcie decyzyi w sprawie budżetowej. Ze względu na moje obecne stanowisko byłoby może niestosownem, gdybym się w wewnętrznej działalności komisji budżetowej albo też w krytykowaniu jej zapuszczał. Przypominam sobie jednak, że przed wieln laty, kiedy miałem zaszczyt być członkiem komisji budżetowej, powoływałem się raz na to, że budżet w Niemczech o wiele szybciej i łatwiej jest traktowany niż u nas, a to dlatego, ponieważ tam porusza się on w innych formach. Oweznas większość komisji budżetowej nie uwzględniła mej uwagi; musiałem się tem zadowolnić, bo byłem w mniejszości, i o ile sobie przypominam, nie oskarżałem się na pogwałcenie z tego powodu, iż zdanie moje nie zostało przyjęte. (Brawo! z prawicy).

Według mego zdania dalałby się temu istotnemu zlemn zaradzić jedynie przez zmianienie roku budżetowego, gdyż początek roku budżetowego lub schodzenie się tegoż z rokiem kalendarzowym daje i jeszcze dawać będzie u nas powód do różnych niedogodności.

Postanowiono nawet — nie przywiązuję do tego szczególniejszego znaczenia, przypominam tylko — w drodze konstytucyjnej, że Rada państwa ma się

spach, trzymali się jeszcze Szwedzi; zresztą wie, bory, pola, rzeki były już w polskim ręku. Niktleyko człowiek, niktleyko mniejszy podjazd, ale i pęk cały nie mógł się od głównej szwedzkiej sily oddalić, a jeńcy, którzy wpadli w chłopskie ręce, umierali w mękach straszliwych.

Próżno Karol Gustaw po wsiach i miastach ogłaszać kazał, iż który chłop zbrojnego szlachcica żywcem lub umarłego dostawi, wolność na wieczne czasy i ziemię w nagrodę otrzyma, chłopci bowiem porówno ze szlachtą i mieszczyzną wyciągnęli do lasów. Lud z gór, lud z puszczy głębokich, lud z lu gów i pół tkwił w lasach, czynił zasieki Szwedom po drodze, napadał na mniejsze przesydy, wycinał w pień podjazdy. Cepy, widły i kosy nie gorzej od szlacheckich szabel oplotnęły szwedzką krewią.

Tem bardziej zaś gniew wzięła w sercu Karola, że przed kilkunastu miesiacami tak łatwo ten kraj ogarnął, więc prawie nie mógł pojąć, co się stało, skąd te zły, skąd ten opór, skąd ta wojna straszna na śmierć i życie, której końca przed sobą nie widział i odgadnąć go nie umiał.

Często też bywały narady w obozie szwedzkim. Szli z królem, brat jego Adolf książę hiponicki, komendę nad wojskiem mający, Robert Douglas, Henryk Horn, krewny teści, który pod Częstochową był kosa chłopska usieczon, Waldemar, graf duński, i ów Miller, który u stóp Jasnej Góry sławę swą bojową zostawił, i Aszemberg, w prowadzeniu jazdy między Szwedami najbieglejszy, i Hammerszyld, który armatami zawiadował, i stary zbroj, marszałek Arfuid Wittemberg, ze zdzierstw swych sławny, a ostatkiem zdrowia goniony, bo przez galicką chorobę toczon, i Forgelt i wielu innych, a wszystko wodzowie biegli w zdobywaniu miast i w pola, królowi tylko samemu jeniuzsem ustępujący.

Ci tedy lękali się w sercach, aby całe wojsko z królem nie przepadło przez trudy, braki żywności i zaciekość polską zmorzone. Stary Wittemberg

wprost odradzał królowi pochód. „Jakże to królu, mówił, będziesz zapuszczał się aż w ruskie kraje za nieprzyjacielem, który niszczy wszystko po drodze, sam niewidzialnym pozostając? Co uczynisz, jeśli koniom niktleyko siana i owsa, ale nawet strzech z chałup zbraknie, a ludzie z niewieczasów popadają? gdzie są owe wojska, które w pomoc nam przyjdą, gdzie zamki, w których moglibyśmy odżywić się i strudzonym członkom dać folgę?... Nie równam się z twoją panie, sławę, ale gdybym był Karolem Gustawem, właściebnym tej sławy tak wielkimi zwycięstwami nabytej na zmienne koleje wojny nie wystawiał.”

Na to odpowiadał Karol Gustaw: — I ja, gdybym był Wittembergiem.

Poczem Aleksandra macedońskiego wspominał, z którym lubił być porównywany, i szedł naprzód, goniąc pana Czarnieckiego; ten zaś nie mając sił tak wielkich, ani ćwiczonych, umykał się przed nim, ale umykał jak wilk, gotów zawsze się zwrócić. Czasem też szedł przed Szwedami, czasem po bokach, a czasem padłszy w głuchych lasach, pu szczał ich naprzód, tak, iż oni myśleli, że jego gonią, a on właśnie szedł za nimi, wycinał opiekanych, tu i owdzie uszczupkał cały podjazd, znowi idące wolniej pulki pieszne, napadał na wozy idące z żywnością. I nigdy Szwedzi nie wiedzieli, gdzie jest, z której strony uderzy. Nieraz w zmrokach nocnych rozpoczynał ogień z armat i muszkietów do zarosli, sądząc, że nieprzyjaciela mają przed sobą. Nazyli się śmiertelnie, szli w chłodzie, głodzie i zmartwieciu, a ów — vir molestissimus wisiał ciągle nad nimi, jako chmura gradowa wisi nad lanem zboża.

Nakoniec, dopadli go pod Gołębim, niedaleko ujścia Wieprzu do Wisły. Niektóre chorągwie polskie, stojące w gotowości, rzuciwszy się z impetem na nieprzyjaciela, rozniosły postrach i zamieszanie. Więc naprzód skończył pan Wołodyjowski ze swoją landańską chorągwią i wsparł królówicza duńskiego Waldemara; zaś pan Kawecki Sa-

muel i młodszy Jan stoczyli z pagórka pancerną chorągiew na najemnych angielszczyków Wihilsona, i w gnieniu oka pożarli ich jako szczenak pobłania klenia, zaś pan Malawski zwrął się z księciem bponickim tak szczerle, iż ludzie i konie pomieszali się ze sobą jako kurawa, która dwa wichry z przeciwnych stron przyniosła i jeden wir z niej uczyniła. W gnieniu oka zepchnięto Szwedów ku Wisłę, co widząc Douglas, popieszył swoimi z wyborową rajtaryą na ratunek. Lecz rozpuść i te nowe posiłki wstrzymać nie mogły, poczęli więc Szwedzi skakać z wysokiego brzegu na lód, padając trupem tak gęsto, że czernili się na śnieżnym polu jako litery na białej karcie. Legł królówicz Waldemar, legł Wihilson, a książę bponicki obalony z koniem, nogę zlamał — legł wszelako i obaj panowie Kawecki i pan Malawski i Rudawski i Rogowski i pan Tyminski i Choiniski i Porwanicki, jeden tylko pan Wołodyjowski, chociaż się w szwedzkie szeregi, jako nurek w wodę, z głową zanurzał, najmniejszej rany nie poniósł.

Tymczasem przyciągnął sam Karol Gustaw z główną sily i armatami i naówczas zmieniła się postać boju. Inne Czarnieckiego pulki nie karne nie wyćwiczone, nie umiały stanąć na czas w orydku; niektóre koni nie miały pod ręką, inne po dalszych wsiach leżące, wbrew rozkazom, aby ciągle były w pogotowiu, zażywały wczasu po chałtach. Na owe, gdy nieprzyjacieli natarli niespodzianie, wnet poszły w rozsypek i ku Wierprowi umykać poczęły. Więc pan Czarniecki kazał trąbić na odwrót, aby tamtych pułków, które pierwsze uderzyły, nie wygubić. Jedni tylko poszli tedy za Wieprz, inni do Końskowoli, zostawiając pole i sławę zwycięstwa Karolowi, gdyż tych, zwłaszcza, którzy za Wieprz uchodzili, dlużo ścigały chorągwie Zbrozka i Kalińskiego, przy Szwedach jeszcze zostające.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zbierać regularnie w zimie, a jeśli się tego ściśle przestrzega, to wogóle byłoby niemożliwe, aby przed dniem 1 stycznia zapadała w obłędach decyzja co do budżetu. Ale pomijając to, nie trzeba zapominać, że mamy sejmy i delegacje, że są pewne miesiące w roku, które, jeśli nie są szczególniej naglące okoliczności, nie nadają się do żadnej akcji parlamentarnej; dlatego też udało się tylko w bardzo rzadkich wypadkach uchwalić u nas budżet przed dniem 1 stycznia; ta awaga moja znajduje swe uzasadnienie w doświadczeniu, gdyż od początku ery konstytucyjnej, jeśli się nie myli, udało się to, o ile wiem, tylko jeden raz. Nie można jednak zmieniać roku budżetowego w tej połowie monarchii, jeśli również nie zmienić roku wspólnego budżetu, oraz roku budżetowego dla krajów, należących do korony węgierskiej. Odnosne rokowania były dotąd, niestety, bezskuteczne, a rezultat ich nie zależy od nas jedynie.

Jeden z panów mówców zaznaczył także, a drugi powtórzył to, że preliminarz budżetowy dla tego jest wadliwy, ponieważ najprzód dochody są za wysokie, niektóre zaś wydatki wcale nie, a inne za nisko preliminarzowane. Musimy nad zarzutami temi nieco szczegółowo się zastanowić.

Przedewszystkiem poruszono kwestyę azia od złota. Jest to rzecz wiadoma, że nikt z góry nie może oznaczyć, jak wysokim będzie azio od złota w najbliższym lub bieżącym roku administracyjnym. W komisji budżetowej zaproponowano i uchwalono podwyższenie tego azia; przeciw temu nie można wogóle nie podnieść. Ale proszę tylko zastanowić się nad jedną okolicznością, moi panowie! Powołano się bardzo często na finansową powagę Adama Riese. (Wesołość po prawicy). I choćby ten pan powiedział, gdyby mu przedstawiono, co następnie: Podług naszego preliminarza budżetowego opłacamy, ale także i pobieramy azio od złota. Tam, gdzie chodzi o wydatki, o stratę na monecie, zostało azio od złota podwyższone, gdzie zaś chodzi o dochody, zostało przedłożenie rządowe w większej części utrzymane (bardzo do brzo! po prawicy).

Naturalnie zarzucił temu: toż są uchwały delegacji! Prawda. Ale uchwały delegacji co do azia złota opierają się na danych — z czasu, w którym delegacje odbywały posiedzenia. Cóż z tego wynika? To, iż byłoby może stosowniejszem nie zmieniać azia od złota ani w jednym, ani w drugim kierunku, gdyż rzeczywiste azio od złota bywa bez tego opłacane, a względnie pobierane, a możliwa różnica między preliminarzem budżetowym a faktycznym stanem rzeczy wyrównana zostaje w rezultacie. Teraz przedstawia jednak rzecz w następujący sposób: Mamy wyższe azio od złota przy stracie monetarnej; a jeśli analogicznie do obliczonej przez komisję budżetową straty na azio, — obliczymy także odpowiedni zysk na azio, to mamy przy opłatach cłowych, wpływających w srebrze, zysk w kwocie 262.100 zlr.; następnie mamy przy faktycznym w locie wpływających opłatach cłowych zysk w kwocie 95 196 zlr., to znaczy, że u nas w preliminarzu dochodów nie wyciągniętych wspomnianych sum 262.100 zlr. plus 95.196 zlr. To, moi panowie, jest zdaniem mojem, należyte wyjaśnienie azia od złota.

Powtórzyć powołano się także na niewłaściwe preliminarzowanie cel. Do tego chcę zrobić tylko krótką uwagę. Obliczamy cel, gdyż inaczej nie możemy tego zrobić, na podstawie doświadczeń z przeszłości. Kombinacje na przyszłość mogą być czasem dobre, ale nie są podstawą do obliczenia. Mielśmy dochody z cel: w r. 1882 — 33 mil. zlr. okrągło, w r. 1883 — 39 mil. zlr., w r. 1884 — 38 mil. zlr., wogóle 111,976.000 zlr. w locie. Trzechletni przeciętny rezultat wynosi 37,325.359 zlr. Wskutek zmienionych stosunków w dowodzie olejów mineralnych należę w r. 1885 skonstatować ubytek w dochodach, dlatego też dochody te na rok 1886 stawiamy się niżej, o ile sobie przypominam, o 05 mil. zlr.

Trzeba przecież jedną okoliczność uwzględnić: Dochody z cel są w ścisłym związku z rozwojem handlu i przemysłu, a nie należy przytem zapominać, że w r. 1885 wskutek znanych zajęć na wschodzie objawia się pewna stagnacja w handlu i przemysle.

Czy wśród spokojniejszych stosunków w r. 1886 da się to wyrównać, nie mogę z góry zapewnić, bo obawiam się robić kombinacje na przyszłość w cyfrach; ale nie jest to niemożliwe, ani nieprawdopodobne. Zresztą będą jeszcze musiał powrócić do przedmiotu cel i rachunki handlowe.

Następnie jeden z panów posłów, jeśli się nie myli, ostatni z mówców wczorajszych wezwał większość, aby sumę preliminarzowaną tytułem podatku gruntowego obniżyła — tak to zrozumiałem, z powodu znacznych, czemu się nie da zaprzeczyć, niepowodzeń w produkcji. Muszę jednak zwrócić uwagę na jedną okoliczność. Rozporządźmy p. d. tym względem datami, których żaden z tych panów z taką samą dokładnością nie posiada, i mogę panów zapewnić, że ów szanowny pan bardzo się myli, uzasadniając swój wniosek uwagami o sytuacji rolników, głównie we wschodnich krajach. Jest to wiadoma rzecz, że te ekonomiczne niepowodzenia trafiają tam średnich i większych właścicieli i że właśnie mniejsi gospodarze w prowincjach wschodnich mają się lepiej w tym roku poczyniły od jesieni — co mogę datami udowodnić. Wyjaśnić to można bardzo prosto. Dobrobyt t. z. mniejszego gospodarza lub rolnika we wschodnich prowincjach zależy przedewszystkiem od zasobu środków pożywienia, jakie mu daje Bóg za jego pracę. Małą ilość gotówki, której potrzebuje, zdobywa on sobie bardzo łatwo pobocznie pracami, podczas gdy dla średnich i większych właścicieli, których dobrobyt zależy istotnie od zbytku ekonomicznych produktów i ich cen, zastój w zbyciu pociągnął za sobą może bardzo niemiłe następstwa (bardzo słusznie! po prawicy).

Otóż co do podatku gruntowego, muszę przypomnieć to, co powiedziałem w swem ostatnim raporcie — niestety nie udało mi się przekonać tego szanownego pana oś, że ze względu na ówczesne stosunki rolnicze wstawim znaczną mniejszą kwotę, niżbym to mógł uczynić. Co się zaś tyczy cen, to przypominam, że ceny, które są podstawą obliczenia czystego zysku i wymiaru podatku gruntowego, opierają się na 15-letnim rezultacie z r. 1870.

Z pomiędzy tych 15 lat odliczono najlepszych 5 lat, tak, iż ceny, służące do wymiaru podatku gruntowego zbliżają się bardzo do obecnych. Ale jeszcze zastanowić się trzeba nad komisjami w sprawie podatku gruntowego: komisje krajowe i komisja centralna oświadczyły, iż ich to nie uspokaja. Za ich wyraźną uchwałą żądną jeszcze wymiar podatku krajowego, powołując się na konkurencyę zagraniczną. Więcej nie można już nie

zrobić, jeśli się wogóle chce mieć podatek gruntowy.

Ów pan deputowany podniósł także pewien zarzut, przeciw błędnemu preliminarzowaniu podatku od spirytusu. Potrzebuję tylko powołać się na to, że w roku 1885 preliminarzaliśmy 9 milionów zlr. Rezultat był większy o 1.088,728 zlr. Otóż nie zaprzeczając, że także i w gorzelniach spirytusowych, a zwłaszcza teraz w gorzelniach melassy zachodzą pewne trudności, nie mogę przeciw uzasadnić innego preliminarza. Jeden z panów deputowanych nie zadowolili się krytykowaniem preliminarzowanych dochodów, oświadczyli on także, że i wydatki podane są za nisko, i że wydatków nie wstawiono wcale. To jest ciągle kwestyja sporna. Co się tyczy tych wydatków, które rzekomo nie są wcale wstawione, a mianowicie rat amortyzacyjnych od pożyczek na pewne cele państwowe zaciągniętych, to powołując się na wspomnianą powagę finansową, mówiono: „jeśli mam pieniądze, i wydaję je, jest to rozchodem, a jeśli pożyczam pieniądze i takowe wydaję, to jest także rozchodem”. Temu nikt nie przeczy, to jest prawda. Zawsze lepiej jest wydawać własne pieniądze niż pożyczane, ale przecież, aby całą na raty amortyzacyjne pożyczoną sumę wyciągnąć należało za wydatek jednego roku. Taby było błędem. Jeśli buduję gmach pocztowy, a odnośna rata amortyzacyjna wynosi np. 40,000 zlr., to wydano w r. 1886 tylko 40,000 zlr., a nie więcej; jeśli zaś wstawię całą sumę, preliminarz będzie błędny. Zda mi się, żeby było zbytecznym, gdybym nadużywał dalej cierpliwości wysokiej Izby w tej mierze. Wysoka Izba uchwaliła te ustawy, a przyjdzie do dyskusji jeszcze jedna ustawa, zatwierdzona w komisji budżetowej, a sądzę, że gdybyśmy wszystkie ustawy, które tu uchwalimy, krytykowali jeszcze w toku dyskusji budżetowej, byłoby to może marnotrawieniem czasu, za co ja bynajmniej nie chcę być odpowiedzialnym (brawo! po prawicy).

Ale na jeden zarzut muszę odpowiedzieć, ponieważ kilkakrotnie pytano mnie, a zwłaszcza pytało mnie dwóch panów deputowanych, co odpowiem na odnośną uwagę komisji, kontrolującej długi państwa. Sądzę, że sprawozdanie tej komisji będzie jeszcze przedmiotem dyskusji, ale już teraz mogę powiedzieć to, co później jeszcze powiem: Komisja kontrolująca długi państwa jest organem ustanowionym w myśl ustawy, a powołanym do kontrolowania administracji finansowej ze względu na ogólną administrację długi państwowego.

Pod tym względem istnieje dawna tradycja dla administracji, aby wszystko to czynić, co służy dla kontroli. Przyjął lub nie przyjmował polityki rządzący do kompetencji obu wysoki Izba, a sądzę, że już ta uwaga wyraziłem panom dość jasno moje zdanie. Nie mogę prowadzić podwójnej polityki finansowej; muszę się trzymać tego, co zatwierdza obie wysokie Izby. Uwagi z innej strony mogę słuszną, ale nie mogę się stosować do nich.

Jeden z panów mówców obawiał, że zamknięcie rachunków państwa nie bywa na czasie przedkładane. Mogę go zapewnić, że temu usprawiedliwionemu życzeniu, o ile będę mógł, pragnę zadość uczynić. Może on być pewnym, że to jego życzenie uważam za zupełnie słuszne, i powtarzam, że o ile to odemnie zależy, będę się z tem liczył.

Co do uwagi o buhalterii, którą jeden z panów posłów uznał za wadliwą i powołując się na jakiegoś dzieła żądał, jeśli dobrze zrozumiałem, aby zamiast buchalterii kameralnej zaproponowaną została kupiecka, tak zwana podwójna, to o ile poinformować się mogłem w tej mierze — buhalteria jest trudną sztuką, potrzeba być do tego istotnie fachowym technikiem — sądzę, że to by waja mieszane dwie zasady, które raczej należą do siebie rozdzielnie. Podwójna buhalteria jest w gospodarstwie zarobkowym, dla osoby prywatnej i kupca znakomitą metodą, gdzie każdy wydatek dla gospodarza i każdy przychód obliczony bywa na pieniądze. Tam z porównania różnych kontów poznać można zaraz stan interesów.

Państwo jednak nie prowadzi takiej gospodarki. Czyż ono wiele wydatków, których na pieniądze obliczyć nie można. Przypuszczamy, że państwo płaci 20, 30, 40 milionów swym urzędnikom i tyle milionów dla wojska; to jest świadczenie ze strony państwa. Cóż państwo zapisze, jako równowagę za to, jeśli trzyma się będzie buhalterii kupieckiej? Nie byłoby to możliwe. (Wesołość po prawicy) Dlatego sądzę, że buhalteria kupiecka dla państwa nie jest odpowiednią i że obecna nasza buhalteria budżetowa jest istotnie dobra. Nie przeczę, że i państwo ma pewne kupieckie przedsiębiorstwa np. saliny, mennice; tam istnieje jednak podwójna buhalteria. Oprócz tego prowadzone są wykazy, aby kierownik finansów miał ustawicznie ewidencję w przebiegu interesów. W ścisłym słowem znaczeniu nie są to właściwe przedsiębiorstwa państwa.

O ile sobie przypominam — nie można tego ściśle skontrolować, bo nie nad każdą wygórowaną mową trzeba tak gruntownie odbywać studia (wesołość po prawicy) — uskarżano się także na wydatki na wojsko, na wydatki na armię. Otóż muszę podziękować i uznać z wdzięcznością, że wydatki ponoszone w tej gałęzi administracji państwowej, uchwalone zostały ze szczególną gotowością przez wszystkie partie delegacji. Tam uchwała, a tu narzekać, sądzę, że nie jest właściwem. W związku z tem powrócę tu jeszcze do jednego zarzutu. Zadano tu pytanie, może ze zbytecznym wzburzeniem: jakim prawem przychodzi minister skarbu do tego, aby odciągał nakłady na koleje żelazne, jak koleje ze Stryja przez Skole do granicy węgierskiej, które rzekomo nie nie przyniosą i nie nie przyniosą, i aby wydatki te uważał za wydatki inwestycyjne? Już powtarzała się ta krytyka, a muszę na to odpowiedzieć tem samymi słowami: — Jeżeli się koleje żelazne ma budować ze zwyczajnych dochodów państwa, to trzeba byłoby szczerzy i powiedzieć raczej — minister skarbu jako taki będzie się z tego może bardzo cieszył — nie chcemy wogóle aby państwo budowało koleje żelazne. Byłoby to zrozumiałem. A jeśli się te koleje, które w najbliższej przyszłości nie przyniosą bezpośrednio dochodu, porówna w wrzucaniem cegieł i kamieniami do rzeki, i jeśli się dalej administrację finansową, która buduje takie koleje i uważa je poniekąd za inwestycję i w tym celu zaciąga pożyczkę, porówna z administracją prywatnej osoby, która wydatki takie wyciąga także w konto swej części majątku, to porównanie to, jeżeli już *quodlibet comparatio claudicat*, nie jest wogóle usprawiedliwione. A jeśli osoba prywatna przystępuje do gospodarstwa zupełnie spustoszonego, co się niestety często zdarza, i jeśli budować musi dom mieszkalny i takowy wraz z budynkami gospodarskimi otoczyć murem lub par-

kanem, aby nikt się nie targnął na jego posiadłość i nie wyrządził mu szkody, i jeśli buduje drogę od domu, aby się dostać na pole, czyż będziecie panowie żądać, aby on wszystkie te wydatki z rocznych dochodów swej realności poniósł? czy nawzajem go zylim gospodarzem, że zaciąga pożyczkę na ten cel? Pożyczka ta jest tak dobrze użyta, tj. tak produktywna, ponieważ broni pracę człowieka (brawo dobrze! po prawicy), jak te pożyczki, które my zaciągamy i zaciągacie musimy z powodu naszego geograficznego położenia, z powodu stosunków istniejących w Europie, które od nas nie zależą (brawo! po prawicy).

Ten sam pan poseł zauważył, że żyjemy nieco na wielką stopę. Byłbym mu bardzo wdzięczny, gdyby nam powiedział, w jaki sposób mamy się ograniczyć; byłoby to bardzo dobre nie tylko dla mnie, ale i dla sprawy samej, a o niej on właśnie myślał. O ograniczeniach, których on żąda, możnaby pomówić. A więc co się tyczy najprzód aktywalnych dodatków ministrów — sądzę, że była mowa o dodatkach aktywalnych, a nie o pensjach, pobieranych przez już spensjonowanych (wesołość po prawicy) — dyet deputowanych, sądzę, że nie byłoby stosownem, gdyby, zwłaszcza ze względu na dyety, rząd wystąpił z inicjatywą (brawo z prawicy). — Jest to *res interna*, która obchodzi szanownych panów. Co się tyczy dodatków aktywalnych, to muszę z tego stanowiska powiedzieć: wyrosną one 80,000 zlr.; w imię Boże skreślilię połowę, a zyskawszy 40,000 zlr., nie przydałoby się to pewnie do polepszenia finansów (wesołość po prawicy). Sądzę jednak, że inna uwaga tego p. posła była więcej serio. Ów pan szuka bezskutecznie w całym preliminarzu budżetowym pewnych sum na rzecz autonomicznych potrzeb krajów i gmin. Dla mnie jednak nie wyraża on dość jasno swej myśli, bo o potrzebach autonomicznych nie my rozstrzygamy, ale sejmy, a względnie powiaty i gminy. Czyż ma gmina lub kraj decydować o swych potrzebach, a postaranie się o środki nam pozostawić? I to jest także zaprzetywanie (wesołość po prawicy). Że jednak o potrzeby autonomiczne wysoka Rada państwa się stara, i to na projekta ze strony rządu, tego mógł być się ów p. poseł dopatrzeć w budżecie. Mogłoby on znaleźć n. p. regulacje niesplawnych wód w Tyrolu i innych krajach alpejskich, budowy około bystrzych potoków i wsparcia na rzecz ubogich gmin, cele, które uważam za bardzo humanitarne, które jednak w myśl istniejących ustaw nie są bezpośrednio zadaniami państwa, ale przedewszystkiem przedstawiają się jako zadania krajowe albo lokalne.

Milony wstawiono na to. Nie podnoszę tego jako zarzut, ale aby owemu panu pomóc w odzyskaniu tych sum w budżecie. Jeśli się ktoś powołuje na Francję, to kraj ten ma inną konstytucyę i nie mogę porównywać z Francją uważać za właściwe, a tem mniej z Niemcami, państwem związkowem, jakim Austria nie jest. Ale uważam za słuszną uwagę owego pana posła, że między budżetami krajów a budżetem państwa istnieje pewien związek, i że jeżeli kraje i gminy uchwalają dodatki, szkodzą one pośrednio państwu i zmuszają nas, abymy się oglądali za dalszemi dochodami. Temu nie przeczę. — Nie przeczę i temu, że zasada ustawicznych dodatków pociąga za sobą pewne wątpliwości. No, ale to powinno już być bardziej rozważone w sejmach, czy i pod jakimi warunkami zrekunąć się one całkiem lub częściowo tego prawa. Zaproponowałem Wysokiej Izbie w poprzedniej sesji w przedłożeniach o reformie bezpośrednich podatków, odciążeniu od mającego się zaprowadzić osobistego podatku dochodowego 10% *a priori* na rzecz poszczególnych krajów, ponieważ podatek ten z dodatkami absolutnie nie da się pogodzić.

Otóż innego środka właściwie niema. Albo muszą kraje mieć dodatki, albo trzeba im przyznać pewne źródła dochodu. Myśl ta winna sobie i w samych krajach torować drogę, a jeżeli pan poseł zechce być w tem pomocnym, to przyjąłbym z żywym uznaniem. W sprawach podatkowych nie zawsze można postępować ściśle podług swej, choćby i najsilniejszego przekonania. Reprezentanci płacących podatki mają też ich przekonania; myślę nawet, że te nie zawsze są słuszne; ostatecznie jednakże musi przyjść do kompromisnu, który, miejmy nadzieję, nie będzie niemożliwym. A jeżeli zrobiono rządowi zarzut z tego, że nie przeprowadził reformy podatków bezpośrednich, to podzielił to rząd losy swych poprzedników; wiele projektów nie dało się przeprowadzić, a ja wiem też, co się teraz dzieje w niektórych państwach europejskich, gdzie zupełnie inaczej postawione rządy, z zupełnie innymi większościami, jednaki nie mogą przeprowadzić pewnych projektów finansowych i uspokoić się muszą. — Jeżeli się przedto mamie urządzić na innej stopie, — a przeciw temu niechym nie nadmienić, — jeżeli mamy ograniczyć na pewien czas wydatki na inwestycje z wyjątkiem jedynie stanowczo nieuniknionych, jeżeli ma przyjść do tego, to muszę prosić stanowczo, aby rząd, co już dawniej raz powiedziałem, i wśród rozpraw szczegółowych spotkał się z tem dążeniem do oszczędności i ograniczenia wydatków; aby poszczególne członkowie tej wysokiej Izby nie mieli wpływu na dochody, lecz aby tylko uchwalali wydatki, to byłoby niewątpliwie nader wygodnem, ale mojem zdaniem nie jest to zgodnem z konstytucyą.

Parlament, który uchwala wydatki, bierze na siebie zobowiązanie, wprowadzić nieodające się do egzekucyi, ale bezwzględnie istniejące moralne zobowiązanie: rządowi dopomagać do osiągnięcia odpowiednich dochodów. Ale szanowny wspomniany poseł żądał, aby nowe podatki, jeżeli mają być wprowadzone, przedewszystkiem służyły do zmniejszenia ciężarów, t. j. do zniesienia lub ograniczenia pewnych istniejących podatków. Bez wątpienia byłbym pierwszym, któryby się cieszył, gdybyśmy już byli w tem położeniu, że moglibyśmy myśleć o ulżeniu. Wiadomem jest jednak, że ustawiono już raz w tej Izbie wniesić projekt zaprowadzenia nowych podatków z równoczesnym zmniejszeniem innych. Projektu tego nie przyjęto przychylnie, może nawet z nieniezadowoloną ironią. Mówię „z nieniezadowoloną ironią”, gdyż z nami się zgodzę na ulgę, muszę wprawdzie mieć pewność, że powstający ubytek w dochodach państwa istotnie zostanie pokrytym. — Rozumie się samo przez się, gdyż to jest zgodnem z naturą ludzką, że projekt ulgi zostanie przyjętym, że natomiast projekt pokrycia ubytku napotka na trudności.

Ja myślę, że odwrotna droga jest słuszną. — Wpierw należy się zapewnić, że się jest w możności zaprowadzenia ulgi, następnie można bez wszelkiego przystąpić do tego dzieła. Muszę za razem przypomnieć, skoro już mówimy o wpły-

wie wysokiej Izby i każdego z panów na wydatki i dochody, że już raz byłem z tego powodu narażony na zaczepki i to niebezskuteczne, zaczepki ze strony szanownej opozycji. Przypominam nowellę przemysłową i sprawę podniesienia kongruy.

Istotnie miałem przekonanie, — które i Adam Riese mógł mieć, — że uchwalając nowe wydatki, należy równocześnie troszczyć się o dochody. — Z dziwną zwręcznością opierano tu jednakże w ten sposób, że w pierw uchwalono wydatek, a następnie nie przyszano dochodu. Podobne wypadki nawolują do baczności. — Przykłady zaś, które w sprawie ulgi podatkami pan poseł przytoczył, nie są mem zdaniem zupełnie odpowiednie. Pan poseł odsyłał nas do Włoch, Francji, Niemiec, Rosyi. Co się tyczy Włoch, to już w roku zeszłym, — o ile pamiętam, — wyczyliłem wysokiej Izbie owe nadmierne wysokie i ciśnące podatki, oraz ogólną sumę, jaką państwo włoskie z podziwu godną ofarnością uchwalilo i istotnie zebrało na uregulowanie swych finansów.

Natenczas zapytałem, czyż wysoka Izba chce iść za mną na tej drodze, ja jestem gotów. Pospem milczenie rzadka jednomyślność większości i mniejszości towarzyszą temu pytanie. Że we Włoszech teraz zaprowadzają pewne zmniejszenie tych nader wysokich podatków, jest łatwem do zrozumienia, a pomimo tego powstał w roku skarbowym 1884/5 faktyczny niedobór 4,786,000 lirów; niedobór skarbowy r. 1885/6 przyjmując rząd włoski na 12 milionów lirów, a komisya budżetowa Izby posłów, na 60 milionów (śluchajcie! po prawicy) i włoska opozycja mniema, że zdola odwodnąć, iż cały niedobór wyniesie 115 milionów. *Tout comme chez nous*.

Pomiędzy innymi zwrócono słusznie uwagę na wysoki dochód dóbr państwowych w Prusiech. Wiadomo, że także w bawarskim budżecie grzyba dobra państwowe, mianowicie lasy, nader wybitną rolę.

Tak Panowie, w tem nie pomóżdź nie mogę, nic tu nie mogę. A zatem tu jest naśladowanie już teraz nader trudnem. Wskazano również na Francję, gdzie tak wielkie ulgi zaprowadzono.

Przypominam jednakże, jakie podatki zaprowadziła Francya dla uregulowania stanu finansów: podatki od zapalek, oleju skalnego, oleju, świec starynowych, mydła, papieru. Wielkie miliony to uczyniło. Obecnie przeprowadza się zwolna pewne ulgi podatkowe. W roku bieżącym jednakże powstał tam znaczny deficyt, i pewnie będą tam żałować, że znową za spieszenie postąpiono w ulgach podatkowych. A więc i to nie jest przykład odpowiedni.

Na końcu powoływano się na Rosyę. Dziwnym zbiegiem okoliczności, łaskawem żrządzeniem losu: w ten sam dzień, co mówił szan. poseł, otrzymałem dzięki łaskawości rosyjskiego rządu w Petersburgu bardzo ciekawe wykazy o zamknięciu rachunków w ostatnich latach i o dochodach państwa. W krótkości mogę p. posłowi powiedzieć: wprawdzie zniesiono w Rosyi pogłówne i usunął podatek od soli, ale na pokrycie ubytku zaprowadzono nowe podatki. W r. 1883 wyniosły do dochodu państwa 698 milionów rubli — to są cyfry r. 1884 — w r. 1884 r. 704 milionów. Wydatki wzrosły z 723 milionów w r. 1883 na 727 milionów w r. 1884, a wzrost dochodów powstał z podniesienia podatku od cnkrn, cel na oleje itp. podniesienia opłat stempowych, registrałnych, i z nowego wprowadzonych opłat od przenoszenia własności. Nie chcę bynajmniej pozwolić sobie najmniejszej krytyki wobec któregokolwiek z wymienionych państw, choć tylko dowiedzieli się pan posłowie, że we wszystkich państwach wydatki mają dążność do wzrostu i rządy są zmuszone o to się starać, aby budżet nie popadł w niebezpieczeństwo, i chciałem mu tylko dowiedzieć, że w Austrii — żałuję, że zawsze tu o tem mówię — nie jest gorzej, niż w innych państwach. Co się tyczy deficytu administracyjnego, to twierdzi szan. poseł, prawdopodobnie w dobrym humorze, że to jest nowa instytucya. Tego nigdy nie powiedziałem, sądziłem tylko — stosując się do danego przez komisję budżetową przed kilku laty przykładu, że porównując wyniki budżetu, należy podług starej, dobrej zasady, porównywać możliwie równo wielkości. Biorąc francuski budżet do ręki, nie można przecież porównywać budżetów z lat 1860 — 61 z budżetem r. 1870 albo 1872. Niektóre wydatki należy wylączyć, które trzeba uważać za wyjątkowe lub inwestycyjne. Chętnie przyznaję, że można być różnego zdania co do tych wylączeń, ale podobne obrachunki mogą się jednak tylko stosować podług zasad, które za słuszne uważam, lub które komisya budżetowa jako takie uznała. Co się zaś tyczy deficytu administracyjnego, to wylączyliśmy, jak w latach poprzednich, wydatki na budowlę kolei, na t. zw. budowle monumentalne, które jako takie właściwie nie powracają, a z drugiej strony wylączyliśmy z dochodów nadzwyczajne i doszliśmy, jak sądzę, do słusznego rezultatu co do wysokości administracyjnego deficytu. Chciałbym jeszcze na jedno zwrócić uwagę szan. posła, mianowicie, że obliczając tak wysoko deficyt administracyjny, zapominał o jednym, i to o odciążeniu półrocznych procentów nieumortyzowanej renty 8 milionów, które w przedłożeniu budżetowem na 200.000 zlr. preliminarzowano. Dalej zapominał on wyciągnąć w rachubę cyfry, które przy sprawie azia od złota wspominałem. Natenczas wystąpił deficyt administracyjny, jako spowodowany jedynie wydatkami, które wysoka delegacya, naturalnie za zgodą tutejszego rządu, na podwyżkę budżetu wojskowego przyszano. Przez to chcę zaznaczyć, że podwyższenie budżetu administracyjnego na potrzeby wyłączone naszej połowy państwa, nie nastąpiło.

Jeden z szan. mówców poruszył także kwestyę pokrycia potrzeb państwa i zauważył, że nie wie, jak wielkie są reszty kasowe; minister ma to powiedzieć. W każdym razie obawia on się, że są nader osłabione — ale to się nie zgadza, gdyż nie wiedzając wogóle nic o stanie resztek kasowych, nie można też się obawiać, że się zmniejszyły. — Co do tego, zdaje mi się, że nie mogę inaczej postąpić, jak powtórzyć, co już niejednokrotnie oświadczyłem w komisji budżetowej. Nie mogę sobie przypomnieć — a przecież i ja byłem niegdyś w opozycji — abyśmy kiedy zażądali od ministra strony przeciwnej, aby nam dał wykaz codziennych resztek kasowych — ma to swe wielkie strony umienne, nie dla Wysokiej Izby, ale dlatego, że dochodzi do publiczności; można też fałszywą cyfrę ogłosić, gdyż wykazy dzienne nie dają wiernego obrazu. Wydatki, jak dochody, nie są równo rozdzielone na wszystkie dni w roku. Zachodzą dni z nader wielkimi wydatkami i bardzo małymi wpływami, a wtenczas resztki wydłubiły się minimalnymi; ale i na odwrot mogą te

resztki chwilowo być bardzo wysokie i dopiero później się obniżyć. Stan kasy da się tylko po zamknięciu rachunków każdego roku dokładnie przedstawić. Z przedłożeniem rachunków przeto jest stan ten Panom wiadomy.

Ale jeżeli ten sam poseł powiada, że byłoby lepiej już teraz rentę emifować, gdyż kursa są korzystne, aniżeli osłabiać stan kasy, to na zdanie to nie mogę się zgodzić. Wychodzę z przekonania, że jak długo to możebnem, należy unikać powiększania długi państwowej, zwłaszcza długi wieczystej, czyli t. zw. renty. (brawo po prawicy). A gdy to jest niemożliwem, to przynajmniej opóźnianiem emisyi. A dlaczego? Co państwo zyskuje przez opóźnienie emisyi renty, to jest zupełnie znana cyfra. Obliczam procent, którego nie płacimy, t. j. który zaozczędzamy. I jeżeli obliczymy ten procent od r. 1881 — cyfr nie mam pod ręką — doszłobyś do bardzo pokaźnej sumy. Co stracić mogą w danym razie przez trochę późniejszą emisyę renty, jest dla mnie cyfra nieznana, która liczyć nie można. Dla ilustracyi przytoczę przykład. W pierwszym roku mego urzędowania zapytałem zmarłego już niestety ku memu najszerszeremu żalowi, znakomitego specjalisty, który prowadził departament budżetowy w ministerium finansów: co pan myśli? czy należy już emifować rentę, czy jeszcze mamy czekać? Tak, odparł mi, gdybym wiedział z pewnością, kiedy będzie można rentę najkorzystniej sprzedać, to nie byłbym radczą w ministerium finansów. (Wesołość, bardzo słusznie! po prawicy). Na to się puszcząć nie można, należy przekładać pewność nad niepewność.

Jeszcze na jedną cyfrę chciałbym zwrócić uwagę panów w sprawie oceniania administracyi skarbu. Wspomniałem już w mych wstępnych uwagach, że budżet nie zależy wyłącznie ani od każdorazowego rządu, ani od każdorazowej większości, ponieważ istnieje zawsze wiele stosunków nie dających się opanować, które jednak mają wpływ niemały. Przypominam to raz jeszcze na cele, gdyż chcę dla porównania zrobić zestawienie obejmujące i lata ubiegłe. Nie wystarczy budżet państwa osądzać podług deficytu wykazanego w preliminarzu rządowym. Słuszniejszem jest ocenianie ten budżet podług istotnego niedoboru, na podstawie zamknięcia rachunków skarbowych.

A jak przedstawia się tu ten stan? Podług centralnego zamknięcia rachunków w epoce 1874—79 wynosił rzeczywisty deficyt r. 1874 przeszło 20 milionów, r. 1875 7 milionów, r. 1876 50 milionów, r. 1877 40 milionów, r. 1878 — wydatki wojenne — 94 miliony, r. 1879 60 milionów. Suma rzeczywistych niedoborów w owym okresie wynosi 272 miliony (śluchajcie, po prawicy). To nie jest krytyka, stosunki były rzeczywistnie nader trudne, ale ja wnoszę żąd, że istnienie bez mego przychylenia się — w imię boskie — bez mego zasługi — tej rzekomej chętnie — budżet państwa istotnie się poprawił. Rzeczywiste niedobory wyniosły w r. 1880 9 milionów, w r. 1881 37 milionów, w r. 1882 21 milionów, w r. 1883 25 milionów, w r. 1884 32 milionów, w r. 1885 15 milionów, razem 142 milionów. Tam jest roczny niedobór w przecięciu 45 milionów, tu 23 milionów. (Okłaski po prawicy). A biorąc pod uwagę deficyt administracyjny — nie chcę Panów użyć cyframi — rozważając ten deficyt podług tej samej zasady, to znalazłoby, że w ostatnich latach nie mieliśmy żadnego niedoboru, o ile byłoby możebnem zaspokajać potrzeby państwa, naturalnie przez różnorodność wpływy, przez cel, począwszy od r. 1882, przez wpłaty niezynione przez koleje państwowe, to rozumie się samo przez się, gdyż endami gospodarstwa nie można. Jeżeli Panowie mówią: tak, pan ma pieniądze ztąd czy ztamąd, no, toć to rozumie się samo przez się, że przecież ztąd i tam gdzie trzeba mieć pieniądze. (Wesołość po prawicy).

Użalano się jednakże wiele razy tak tu w Izbie, jak w publicyście, na zebraniach ciał autonomicznych, nad położeniem ekonomicznem. Wskazywano, że położenie to jest tak smutnem, że już wskutek tego samego cały preliminarz rządowy może być wyrównany. Przedewszystkiem przeto byłoby dobrze zdać sobie jasno sprawę z tego, co się właściwie chce osiągnąć. Jeżeli idzie o istotne zarządzenie istniejącej, niedającym się zaprzeczyć wyl. stosunkom, to należy je badać, i przedłożyć pozytywne, praktyczne projekta.

Jeżeli zaś idzie o gorzej jeszcze przedstawienie stosunków, niż są w istocie, i o odebranie ludności przez fantastyczne dodatki jej siły do działania, na której ostatecznie całe gospodarstwo polega, to byłoby to nader smutnem. Przypada mi tu nie bardzo miłe zadanie, gdy sobie pozwolę z mej strony zrobić kilka uwag przeciwnych. Przypominam Panom wypadek z sesyi wśród lat po 70 r. Wówczas były także narzekania i nie nienarwane na wiele stosunków ekonomicznych. Znamięty mąż, który wówczas z tego miejsca przemawiał jako minister skarbu, zwrócił też na to uwagę, że istnieje wiele przesady, i tak naturalne słowo: „to już będzie lepiej”, wyrwało mu się w niezszerej chwili. Jakaż to nawalna ironia, niedźwierzda i uragania podniosła się wówczas przeciw niemu, nie z naszych szeregów, ówczesnej opozycji, ale z szeregów popierającej go większości, dla jednego wyrazu, tak naturalnego zresztą, i tak łatwego do wytłómaczenia! Muszę się przeto strzedz przed złyciem tego samego wyrazu (wesołość po prawicy), ale jestem obowiązany wysokiej Izbie przedstawić zdanie me o utyskiwaniach nad złem położeniem ekonomicznem, przedstawiając raz na zawsze, czy ono jest słusznem, czy nie słusznem. Mojem zdaniem, ognaria chorobliwie dążenie nasze czasy. W wielu państwach Europy przy jakikolwiek niepowodzeniu, przy jakikolwiek stracie, wszędzie, gdzie ktokolwiek objawił życzenie pewnej ulgi, czy to w sprawach ekonomicznych, czy innych, tam wszędzie mówi się: państwo winno pomódz. Ob konsekwencya owej teoryi, która nie tylko historia i polityka ale i Kościół potępił, owej teoryi o bezwzględnej omniotencyi państwa (brawo! brawo! po prawicy); a cóż znaczy ostatecznie to wezwanie, że państwo ma pomódz? Mówi się, że ogólne przesilenie ognaria stosunki ekonomiczne, to znaczy innymi wyrazami: my wszyscy cierpimy, a następnie idzie: a więc ty państwo pomagaj! A któż jest tem państwem? Znomy my wszyscy (wesołość po prawicy). Proszę tu wyjść z tego dylematu (bardzo słusznie! brawo! po prawicy). Mam przekonanie, że można do państwa, prawodawstwa, rządu bez wątpienia zwrócić się z żądaniem złagodzenia pewnych złych stosunków, o ile to wchodzi w zakres ich działania i zakres środków, jakie mają do rozporządzenia. Najważniejszą jest zależność od opatrności Boskiej, od naszej pracowitości i oszczędności (okłaski). — A teraz choć czarny obraz, w ja-kim nam przed-

lat ośmiu. Na toast ten odpowiedział p. Baranowski podziękowaniem i podniesieniem zasług innych także czynników w Towarzystwie. Następny jeszcze dalsze toasta, zakończone toastem „Kochajmy się.“ Uczta zakończyła się o godzinie 11ej wieczór.

— Raut, który hr. Adamowie Krasinsey zwykli corocznie urządzać w ciągu roku na korzyść Towarzystwa św. Wincentego z Paulo, odbędzie się w d. 4 kwietnia (w niedzielę) w sali hotelu Saskiego.

— Od prezesa komitetu opieki nad wygnaneami z Prus otrzymujemy następujące pismo: Wazelkie wyrazy najserdeczniejszego podziękowania za słabe w porównaniu niezwyczajnej ofiarności mieszkańców Krakowa, serca Polskiego. Mimo składek i dobroczynnych odczytów, koncertów i różnorodnych przedstawień prawie co dzień — wczorajszą składką w Kościele N. Maryi Panny na podupadłych rzemieślników wyniosła 114 złr. 4 c., które Prezydentowi miasta Krakowa wręczyłem.

P. Szafranicki, przedsiębiorca pogrzebów, podał rachunek bardzo porządnego pogrzebu s. p. nieszczytliwej wygnanki z pod zaboru pruskiego, Katarzyny Calkowej, na 26 złr., ale ich nie przyjął i tylko 10 złr. dla nieszczytliwej rodziny zmarłej, zaś resztę 16 złr. na wygnane nieszczytliwych ofiarował.

P. Władysław Chrońnikiewicz, technik, otwierający zakład kamieniarski, nproszony do srobenia tablicy marmurowej, która na wieczną pamiątkę banicyjnych dekretów pruskich, wmurowaną będzie w wchoda w murze, cmentarz okalającym, dla s. p. Katarzyny Calkowej, ofiarował taką tablicę zupełnie bezinteresownie.

Wszystko się tu dowody gorących serc, poczucia godności obywatelskiej, siły żywej nacji, za co proste podziękowanie byłoby za małym, zatem wymaga ze wazeh miar publicznego ogłoszenia.

Kawa. Konopka.

— P. A. Siedlecki, znany publiczności naszej dawniej jako członek sceny tułuskiej, a następnie jako słynny w swoim zawodzie prestidigitator i magik, ogłasza przedstawienie sztuk swoich w teatrze, które się odbędzie w niedzielę o godzinie 4ej po południu, po znionych cenach. Zakres sztuk p. Siedleckiego nie ogranicza się na samej magii i prestidigitator stwie, lecz obejmuje spirytyzm, do którego jako medium używaną jest p. Flora, a przedstawienie kończy diorama, składająca się z 600 obrazów, między którymi znajdują się krajozrazy Krakowa i okolicy, saliny wielkie i inne obrazy z historii polskiej.

— X. Jan Narkiewicz. Wczoraj złożone zostały na tułuszym cmentarzu zwłoki zastuszonego kapłana, o którego życie podajemy następujące daty, nadesłane nam jeszcze onegdaj, z których podaniem do dzisiaj z powodu braku miejsca wstrzymać się musieliśmy.

X. Jan Narkiewicz, Jubilat, kapelan przy cmentarzu w Krakowie, zakończył życie d. 23 Marca, mając lat 80, a kapłaństwa 53. Urodził się na Żmudzi, w powiecie Rosińskim. Po ukończeniu gimnazjum w Krozach, r. 1826 wstąpił do seminarium w Worniach, lecz zaraz w roku następnym 1827 przeszedł do Zakonu XX. Pijarów, i po odbytych nowicyacie w Połoku wysłany został na nauczyciela do kolegium w Lubieszowie, gdzie kolegowal z mieszkającym w naszym mieście biskupem wileńskim X. Krasiniskim; zład r. 1832 przeprowadzony został do Rosińskiego klasztoru, który gdy niebawem został zniszczony, powrócił do kleru świeckiego i po roku nauk w Akademii wileńskiej, otrzymawszy stopień kandydata św. Teologii, przez Biskupa wileńskiego ks. Kłagiewicza (który właśnie dopiero co był powrócił z niewoli moskiewskiej w Jarosławiu) został wyswięcony na księdza, i wysłany w powiat Lidzki na wikaryusza w dobrach XX. Radziwiłłów, Żyrmonty. Tam w następnym już roku został proboszczem. Roku 1857 po powrocie na Żmudź zamianowany proboszczem w Nowem Aleksandrowsku (mieście powiatowym), własnym staraniem a nawet i własnym głównie kosztem wymurował tam przeliczny kościółek. Gdy jednak dawny jego kolega w nauczycielstwo X. Krasiniski został Biskupem wileńskim, wezwał go do siebie i przeznaczył na dziekana i proboszcza w Kobryniu r. 1859. Roku 1866 został wywieziony na Sybir do Tunki za Bajkal. Po ośmiuletniej niewoli przybył do Krakowa i przez lat 10 był kapelanem przy cmentarzu. Roku 1883 odprawił swoją jubileusz 50-letniego kapłaństwa, na którą przybyli wszyscy obecni w Galicyi będący dawni jego towarzysze niewoli Syberyjskiej. Umarł na wodę w piersiach. X. Narkiewicz był autorem następujących dzieł: 1) Wykład paciera w dwóch tomach dwa wydania pierwsze w Wilnie 1859 r., a drugie w Krakowie 1882 r., nładem Mikowskiego. 2) O religii i jej głównych zasadach r. 1881 Kraków. 3) Pamiętnik księdza wygnanka roku 1876, we Lwowie. 4) Narod a Religia 1876 roku w Poznaniu. — (obacz w Encyklopedyi kościelnej wspomnienie o Narkiewiczu T. XV. str. 548). Pogrzeb odbył się we czwartek d. 25 b. m. o godz. 4-tej popołudniu. Miejsce na grób sam sobie obrął obok grobu dawnego swego kolegi z Akademii wileńskiej X. Aleksandra Ważyńskiego.

— Hr. Rewertera prostuje w N. Fr. Bresse z powodu ostatnich rozpraw budżetowych, jakoby on przedstawił cesarzowi Aleksandrowi, przy którego dworze był wówczas akredytowany pełnomocnikiem dyplomatycznym Austrii, udających się na wystawę etnograficzną do Moskwy poddanych austriackich w r. 1867. Podani ci przedstawieni zostali cesarzowi rosyjskiemu w Carskim Siole, przez pewnego rosyjskiego dygnitarza.

— J. I. Kraszewski przesłał na ręce jednego z tułuszych obywateli następujący list z podziękowaniem za adres wytosowany doń z powodu jego imienia w d. 19 b. m. przez wielu mieszkańców Krakowa. Szanowny Panie Adamie!

Nie wiem, do kogo mam się zwrócić z prośbą, aby był łudaczem wdzięczności mej dla mieszkańców i obywateli miasta Krakowa, którzy zżękanego i zbolalego starca, z prawdziwie chrześciańskiem miłosierdziem, z istnie polską szlachetnością, w niedoli swym wাপotężciem pocieszali i chcieli.

Waż pan na siebie ten obowiązek i złóż czcigodnym współciomkom najgorętsze dzięki za ich łaskę. Mogłem się nieraz w nieszczytnej czud i niemnając opuszczonym i zapomnianym — a ile to bolało, wyrazić nie umiem. Wasza pamięć mnie ożywia i dodaje otuchy... Wdzięczność, abym przypomniał, iż miałem to szczęście liczyć się do obywateli krakowskich i tylko konieczność założenia drukarni, dla rozpoczęcia pracy, zniewoliła mnie przyjąć obywatelstwo saskie. W duszy jednak i sercu liczę się zawsze jako najmłodszy, najbiedniejszy, lecz wierny syn tego starożytnego grodu, który jest po dzień dzisiejszy stolicą naszą.

Chciej pan wyrazić łaskawym dla mnie wdzięczność i przywiązanie do zgonu.

Pełen szanunku brat i sluga
J. Kraszewski.

San Remo, 19 marca 1886.
— Komitet teatralny odbędzie dziś wieczorem posiedzenie pod przewodnictwem Prezydenta miasta.
— Trupa p. Merkla, bawiąca tu od końca grudnia r. z., opuściła wczoraj rano Kraków i udała się

do Ołomuńca. Tak więc ustana przedstawienia cyrkowe, które nie wabily licznej publiczności, mimo, że cyrk zaslugował na to.

— Eksplozja. We srode po południu w domu p. Slaskiego na Podgorzu eksplozjował przyrząd pirotechniczny (Canonenschlag), który zapalił przez niewiadomosc skutków, służący wojskowy, podczas nieobecności awego pana w domu, sadząc, iż to zwykły szmermel pokojowy. Detonacja tej eksplozji była tak silna, iż okna wypadły, drzwi się otwary, a nawet piec zwalił się w pokój. Nieostrożnego służącego, a pokaleczoną ręką, odwieziono do szpitala wojskowego.

— Krzyżanowice 13 marca. Odbył się tu dziś pogrzeb X. Antoniego Karnasiewicza, tułuszego proboszcza, a katechety gimnazjalnego w Bochni. S. p. Antoni krótko żył wprawdzie, ale obfite zebrał owoce dla niezwydłej chwały. Urodzony w Jasle w r. 1848 z rodziny niezamożnej, mieszczańskiej, własnymi siłami dobył się stanowiska w świecie. Już w gimnazjum celował on pobożnością, skromnością, pracowitością i wyższym poletem myśli, a po ukonczeniu szkół szaszcznie pracował w seminarjum i już tam próbował pióra na polu religijnem, a jako katecheta gimnazjalny dla ukochanej przez siebie młodzieży, którą i radą i daktiem wspierał, podał w pięknych naukach na cały rok, treściwą a pełną życia wskazówkę, pod tytułem: „Nauki dla młodzieży“ 3 tomy, a drugie dzieło „Rekollekye,“ oprócz późniejszych, a cennyh kasazń i nauk, zostawił w rękopisie. „Jaj czynić i uczyć.“ Jak z jednej strony nauki jego były wskazówką dla młodzieży i akarbem nieoszczadzanym dla ich życia, tak z drugiej strony jego nieskalane życie było żywym drogokazem dla uczniów jego, dla których dzisiaj też innego się robi, ale się często zaniedbuje to, co ją właśnie jedynie uszlachetnia i zachowuje niezapętłą na dalsze życie koleje. Zaslugi te usnala publiczność, która się liczenie zgromadziła na smutny obrzęd pogrzebowy nawet z odległych okolic, a między którą widzieć można wielu gości z Krakowa i przeważną część inteligencji z Bochni. Usnala zaslugi s. p. Antoniego i młodzież gimnazjalna, która liczenie zgromadzona pod przewodnictwem p. prof. Pakowskiego ostatnią oddała smaremnu usługę piękną kantatą; usnala i duchowieństwo okoliczne, które na ogłłos więści o śmierci X. Antoniego liczenie się zgromadziło, aby swemu bratu i najdroższemu przyjacielowi poezgualnie zaspięczał requiem — usnala i cała parafia, która drugiego z rządu w ciągu ostatnich trzech lat tracił pasterza; usnala je wreszcie i mowcy, którzy zabierali głos nad trumną s. p. Antoniego. Ostatni mianowicie z nich, X. Kosiński proboszcz z Sokolowa, w pięknej a rzewnej mowie wykazał, ile stracił kościół, kraj i parafia przez zgon X. Karnasiewicza. Nosił on się z myślą podniesienia przez zdrowe rady i pomoc moralną dobroty włościan swej parafii, aby mogli wybrnąć z tych tak ogólnie dzisiaj licanych, a lekomyślnie posażających długów do bankach i innych rzekomyh żródnach pomocy wlośiańskich; nareszcie żywił i tąd nadsieję, że się mu uda wkrótce wyjednac ryczłe uregulowanie Raby, która tak niezmiernie wiele tutaj wyrządza szkód corocznie. Poświęciwszy się raz dla Boga i ludzkości, żył dla nich i otwarte miał dla każdego swe ręce; to też nie zostawiając nic z dobytku swego, zostawił przeciw bardzo wiele, bo pamięć nieusnala i próżnie, która się długo da czuć, długo będzie niezapelniona.

— Sprawozdanie Wydziału krajowego z zarządu fundacyi s. p. Franciszka Kochmana dla premianowicie literatów polskich za r. 1885.

Obrót kasowy tej fundacyi za r. 1885 przedstawia się, jak następuje: A) Dochody: 1) Zapas początkowy 1/2 ct. gotówką, 24036 złr. 01 ct. efektami. 2) Efekta zakupione 1,152 złr. 17 ct. 3) Odsetki od efektów 1092 złr. 04 ct. gotówką; 4) Gotówka za spieniężone efekta 65 złr. 56 centów. — Suma dochodów 1.157 złr. 60 1/2 ct. gotówką 25.188 złr. 18 ct. efektami B) Wydatki: 1) Efekta spieniężone 65 złr. 56 centów; 2) Porta i stemple 2 złr. 98 ct. Gotówka wydana na zakupno efektów 1154 złr. 62 centów. — Suma wydatków 1157 złr. 60 centów, 65 złr. 56 centów. W porównaniu ze sumą dochodów 1157 złr. 60 1/2 ct. gotówką, 25.188 złr. 18 ct. efektami, okazuje się w końcu roku 1885 zapas ostateczny: a) w gotówce 1/2 ct. b) w efektach 25,122 złr. 62 ct. — Z wykazanego zapasu w efektach 25,122 złr. 62 ct. przypada: A) na majątek zarodowy: a) 5% listach zastawnych gal. Towarzystwa kredyt. 13.300 złr. b) w 4% listach zastawnych gal. Towarzystwa kredyt. 11.000 złr., c) w 4% książeczce wkładowej Banku krajowego 5 złr. 93 ct. Razem 24.305 złr. 93 ct. B) na majątek obrotowy: 4% książeczka wkładowa Banku krajowego na 816 złr. 69 ct. Ogółem j. w. 25.122 złr. 62 ct. Pierwsze rozdanie premiów nastąpi za pierwsze trzylicie (w myśl ogłoszonego konkursu) w roku 1888.

— W Berlinie i Pruszech obchodzone uroczystości dzień urodzin cesarza Wilhelma. Monarcha w reakrypcie do ks. Bismarka dziękuje za objawy przywiązania i oświadcza, iż czerpie w nich siłę do dalszego pomimo podeszłego wieku czuwania nad dobrem „ludu, dopóki Bóg zeswoli.“

— Syn p. Dawida Rosenbluma z Warszawy, p. Arnold Rosenblum, od kilku lat akademik w Berlinie, otrzymał świeżo, jakkolwiek jest poddanym belgijskim, rozkaz jaknajrychlejszego opuszczenia Berlina. Rozkaz ten motywuje policya belgijska tem, iż p. Rosenblum pomimo naturalizacyi belgijskiej jest „z pochodzenia Polakiem.“ Ciekawem jest, czy policya berlinska w swym zapale wydalania Polaków, nie udzieli równego rozkazu członkom berlinskiej opery — również polsko-żydowskiego pochodzenia — pannie Beth i panu Rotmthl?

— Joffrin i Chabert, dwaj komunardzi, wyrazili w paryskiej radzie miejskiej życzenie, aby wszelkie szlacheckie tytuły zniesione zostały, aby wytoczono proces pretendentom do korony i — aby wszelkie majątki książąt bez wyjątku wcielone zostały do skarbu publicznego. Nieczego więcej nie żądają ci zaci panowie.

— Sir J. Ridgeway, oraz rosyjski pułkownik Kuhlberg, naczelnicy komisji delimitacyjnej w Afganistanie, przybyli 10go b. m. do Maruszak i aż do tego punktu dopełnili dotąd swego zadania.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 27go: *Oddajcie mi żonę*, komedia w 3 aktach, A. Abrahamowicza. Benefis N. Janowskiej.

W niedzielę 28go: *Oddajcie mi żonę*, komedia w 3 aktach, A. Abrahamowicza.

— D. 24go i 25go marca pogoda; term. d. 24go od -6-2 doszedł do +3-4 C., d. 25go od -7-5 do +7-2 C. Barometr zwolna opada; o godzinie 7ej rano d. 26go stan jego był 751-1 millim., term. -7-0 C. Wiatr półn.-wchodni.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

W Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się w sobotę d. 27go marca od godziny 12—1 publiczny odczyt kustosza zbiorów przyrodniczych Akademii Umiejętności, p. K. Jelskiego, którego przedmiotem będą „Szkieł z podróży odbytej w celach naukowych do Gujany i Peru.“

Zapowiedziany koncert p. Sembrich-Kochańskiej na 2 kwietnia, odbędzie się 4 kwietnia. Cały dochód z tego koncertu przeznaczony na cele dobroczynne. Drugiego koncertu nie będzie.

Odczyty. Jutro (w sobotę) odbędzie się o godzinie 5 po południu na dochód Towarzystwa bratniej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego odczyt prof. Dra Rosenblatta. Odczyt ten będzie miał dwie strony, jedną więcej demonstracyjną, w której prelegent opowie kilka ciekawych przypadków ze świata zbrodni, drugą filozoficzną, w której wysnuje z przytoczonych przykładów motywa zbrodni wogóle i przedstawia ich psychologiczny pierwiastek. Zapewne odczyt ten zainteresuje naszą publiczność, która liczenie się w sali zgromadzi.

W niedzielę odbędzie się również w sali ranej na ten sam cel odczyt p. Franciszka Bylickiego „O Wagnerze i Wagnerynie.“ Jest to rzecz u nas całkiem nowa i jak słyszeliśmy starannie opracowana, spodziewać się więc należy, że słuchaczów liczenie zbierze się grono.

Oddajcie mi żonę!!! Oto tytuł najnowszej trzechaktowej komedyi p. Adolfa Abrahamowicza, która po raz pierwszy przedstawioną będzie na tułuszej scenie, jutro w sobotę, na benefis pani Bisen-Janowskiej. Komedię tę poprzedza już u nas powodzenie na scenie lwowskiej, gdzie od kilku tygodni nie schodzi ona z afisza. Zresztą szanowany autor znan już jest u nas z poprzednich swoich utworów, zawsze sympatycznie i dobrze przyjętych przez krakowską publiczność, a tamte są nam wskazówką, iż i tym razem usmiejemy się sedecznie i zabawimy doskonale na sobotnim przedstawieniu, co niemałą będzie w tych czasach dla każdego zachętą ujrzenia komedyi — *Oddajcie mi żonę!!!*

Artykuły w dzieln. „Nadesłane“ nie pokojsz od Redakcyi.

NADESŁANE. (882)

Należy się przekonać o prawdziw. Ischl (w górnej Austrii). Szanowny Panie! Ponieważ Pańskie ogólnie znane pigułki szwajcarskie aptekarza R. Brandta, także na mnie okazały się już często wybornymi w długotrwałym zatkanu, przeto proszę najuprzejmie o przysłanie mi o ile można najspieszniej za załączką 6 pułdek po 50 sztuk. W wszelkim szacunkiem L. Weber. Ponieważ w Austrii istnieją różne naśladowania pigulek szwajcarskich aptekarza R. Brandta, przeto należy dołączyć do nich to uważać, że każde pudełko ma jako etykietę biały krzyż w czerwonym polu i podobny podpis R. Brandta.

NADESŁANE. (882)

NADESŁANE. (882)

NADESŁANE. (882)

NADESŁANE. (882)

NADESŁANE. (882)

NADESŁANE. (882)

CZEKOLADA MASSONA w Paryżu.

Czekolada z tej fabryki zaleca się wyborowego gatunku materiałami do wyrobów jej użytemi, a mianowicie najprzejmniejszy gatunek Kakao i najczystszy cukier, przez staranne tarcia Kakao i wykwinaty za pach. Otrzymała na wystawach światowych pierwsze nagrody, zalecana przez najprzeważniejszych lekarzy jako pokarm wzmacniający dla osób wężych i osłabionych; czekolada Massona a znaną jest i rozpoznawioną w całym świecie. Najczystsze Kakao w proszku przedniejsze od wszelkich innych produktów tego rodzaju w Krakowie w cukierni pp. Remana, Hendricha, Maurizzio i w handlu korzennym p. Ant. Hawelki.

NADESŁANE. (882)

Wiadomość użyteczna.

Przypominamy, że *Wino Chassaing* jest przepisywane przez lekarzy od lat 20 przeciw *bolesiom żołądka, móżolnemu i trudnemu trawieniu (dyspepsyi), gastralgii, utracie siły i apetytu.* Znajduje się we wszystkich aptekach.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Zebranie ogólne Towarzystwa rolniczego Krakowskiego o powodu bardzo trudnych komunikacyj i słabości Prezesa Jana hr. Tarnowskiego, oraz andencyency N. Pana, w której udział wzięli i wicprezes p. Stanisław Homolacs w sam dzień 29 b. m., w którym odbył się miało Zebranie ogólne — odroczeniem zostaje do dnia 5 kwietnia b. r.

Ostatnie wiadomości.

Z Rzymu nam donoszą: Konsekracya X. Puzyry na biskupa suffragana lwowskiego odbyła się dnia 21 marca w kościele przy Kolegium polskiem. Aktu konsekracyi dokonał X. kardynał hr. Ledóchowski; współkonsekrantami byli: X. Sembratowicz, były arcybiskup metropolita lwowski oraz X. hr. Schönborn, arcybiskup pragski.

Do czeskich dzienników telegrafują z Wiednia, iż minister skarbu Dr. Danajewski przed wypowiedzeniem swej mowy w Izbie miał posłuchanie u Cesarza. Te same dzienniki twierdzą, iż polityczne zakończenie mowy ministra jest dowodem nieosiągniętej siły żywej obecnej systemu rządowego.

Kwyer Poznański donosi, że władze graniczne rosyjskie uwiadomiły przydzynom policyi w Poznaniu, że żaden Izraelita z Prus, choćby zaopatrzony w najlegalniejszy paszport, nie będzie wpuszczony w granice Królestwa Polskiego i Rosyi, jeżeli nie wystara się o osobne pozwolenie w Petersburgu. Obostrzenie to wywołało w poznańskich sferach żydowskich wielkie zakłopotanie, gdyż Izraelici wielkopolscy mają różne stosunki handlowe z Królestwem i posiadają tam nawet lasy, włości i fabryki.

A więc Rosya nietylko wydała, ale nawet wzbrawnia wstępu na swe terytorjum.

Niektóre dzienniki niemieckie puściły pogłoskę, że ks. Bismark zasięgał zdania prawników, czyby ustawy wyborczej do parlamentu nie można zmienić, bez odwołania się do parlamentu. Gniewa się o to *Nordd. Allg. Ztg.*, uważając bajkę tę za niegrzecznie wymyśloną, boć przecie każdy wiekdzieć powinien, że kiedy ks. Bismark zamierza co uczynić, wie sam, jak to począć i nie pyta się prawników. *Nordd. Allg. Ztg.* mogła być nawet ostatnie twierdzenie rozszerzyć nieco i powiedzieć, że ks. Bismark, kiedy co przeprowadzić zamierza, nietylko o prawników, ale i o prawo się nie pyta. *Macht vor Recht* jest przeciw jego dewiza.

Podług *Przeglądu*, dyrektor Synodu petersburskiego Sabler wysłany został przez Cesarza do Konstantynopola, aby zbadac, o ile grecko-orientalny patriarcha nakładnia się do nmi z Kościołem katolickim, i aby zapobiedz temu. — Jednocześnie żądają on u Porty pozwolenia na utworzenie rosyjskiego konwiktu w Stambule.

Zajścia na półwyspie bałkańskim.

Król Milan, idąc za poradą Garaszaina, konferował d. 24 b. m. z kolei ze wszystkimi przywódcami stronnictw serbskich.

Nad granicą Teślańską urządzają Grecy trzy obwarowane obozy.

Z Paryża donoszą, że Włochy wystąpiły z propozycją, która pretensye księcia bułgarskiego ma podgodzić z postanowieniami mocarstw. Już po raz drugi występują Włochy w tej sprawie z podobnym pośrednictwem. Być może, że tym razem pośrednictwo to jest zamówionem, dla zwichowania *decorum* dyplomatycznego. Włochom, jako wielkiemu mocarstwu można uleść w tych samych nawet punktach, w których nie można było na żaden sposób wleźć księciu Aleksandrowi. Srodek ten wymyślony zapewne został na odmierzenie drażliwości rosyjskiej, chociaż korespondent paryski dodaje, że może i tej propozycji książę Aleksander nie przyjmie.

Telegramy.

Wiedeń 26 marca (pryw.) Do N. Fr. *Presse* donoszą z Paryża: Propozycya włoska daży do tego, aby ks. Aleksander zamianowany został na razie jeneralnym gubernatorem Rumelii na czas nieograniczonej i aby dopiero później kwestya ta została stanowczo uregulowana. W protokole niema być wymienione ani imię księcia bułgarskiego, ani też oznaczony termin rządów gubernatorskich. Utrzymują, że Rosya nie zgodzi się na tę propozycję.

London 26 marca. Biuro Reutersa dowiuduje się, że wszystkie mocarstwa z wyjątkiem Rosyi zgadzają się na propozycję Włoch, podług której urząd jeneralnego gubernatora swardojej Rumelii ma być zawsze poruszany pannującym księżętóm bułgarskim.

Paryż 26 marca. Podług prywatnego doniesienia agencyi Havasa, odrzucenia Rosya formalnie propozycję Włoch w kwestyi rumelskiej. Większa część innych gabinetów odpowiedziała na propozycję Włoch wymijająco z tą uwagą, iż trudno jest wobec opozycyi Rosyi odstępować od dawniejszego przymuszenia.

Belgrad 25 marca. Utworzenie nowego gabinetu napotyka na trudności. Garaszaina, który obstatuje przy swej dymisyi, wywołają ze wazehj stron, aby pozostał na czele gabinetu. Król konferował będzie dziś z przywódcami stronnictw.

Wiedeń 26 marca (pryw.) Do N. Fr. *Presse* donoszą z Belgradu: Król pragnie, aby rozwiązanie kwestyi gabinetu nastąpiło dopiero po zakończeniu grecko-tureckiego konfliktu. W razie wojny pozostałby Garaszain prezesem gabinetu; w razie przeciwnym powołany zostanie w miejsce Garaszaina Nikola Kristic. Utrzymują, że rada ministrów postanowiła zniesić stan wyjątkowy, a ukazu królewskiego w tej mierze spodziewają się w tych dniach. Król zamierza zwołać wielką radę koronną, składającą się z wybitnych mężów stanu i przywódców partyi, w celu obradowania nad sytuacją kraju.

Ateny 25go marca. Agencya Havasa donosi: W sferach dobrze poinformowanych utrzymują, że wskutek turecko-bułgarskich zwiazków wydać ma gabinet uchwałę w sprawie zwolnienia rezerwy.

Ateny 26 marca. Dzisiaj wyjdzie dekret królewski, powołujący dwie nowe klasy rezerwy.

London 26 marca (pryw.) Do *Daily News* donoszą z Konstantynopola: Stosunki między Turcyą a Grecyą polepszyły się nieco. Posel grecki zawiadomił Portę, że Grecya nie zamierza przedsięwziąć żadnej akcji przeciw Turcyi, ale że nie może armii swej rozbroić, dopóki sprawa bułgarska nie zostanie rozwiązana.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 26 marca. W sferach parlamentarnych krążyły wczoraj wieści, że Czedik zamianowany będzie ministrem handlu.

Wiedeń 26 marca. Utrzymują tu stanowczo, że Rada państwa do świat Wielkanoonych zafata oprócz budżetu także i ustawę o pospolitem ruszeniu.

Wiedeń 26 marca. (W) Z rokowań, jakie się w ostatnich czasach toczyły między rządem austriackim a węgierskim, okazuje się, że obie strony przywiązują do tego jak największą wagę, aby odnowienie konwencyi cłowej i handlowej nastąpiło bez poprzedniego wypowiedzenia. Okoliczność ta wpłynęła na to, iż obie strony poczyniły sobie wzajemnie następstwa i że w najbliższym czasie spodziewać się można zakończenia odnośnych rokowań.

Wiedeń 26 marca. Areyksiągę Ferdinand jest już na drodze zupełnego wyzdrowienia.

Wiedeń 26 marca. Na wczorajszym wiec rolników w Sophiensaal przybyło około 2000 rolników z niższej i wyższej Austrii, Styryi, Morawy, Śląska i Czech. Inne kraje koronne nie były reprezentowane. Zgromadzenie przyjęło jeneralny program, przedłożony przez komitet akcyjny, oraz zaproponowała przez Józefa Grubera (ze wsi Erdberg pod Mistelbachem) rezolucję, podług której ały stan rolniczy w Austrii bez względu na narodowość ma tworzyć partję jednolitą i stanowczo przeciwować wszelkim zatargóm narodowościowym i do tego ma dażyć, aby do ciał ustawodawczyh wysyłani bywali jedynie ludzie, należący do stanu rolniczego. Rezolucya ta wzywa rząd, aby pośrednie prawo wyborcze zamienione zostało na bezpośrednie i aby czas trwania mandatów poselskich ograniczonym był do lat trzech. Kirchmair (z Linca) karcil wśród heucznych oklasków postępowanie antiemickiej niemiecko-narodowej partyi, która rolników austriackich chce użyć za narzędzie do celów pruskich. W dalszej rezolucyi wyrażono nadzieję, że Rada państwa odrzuci ustawę o pospolitem ruszeniu.

Wiedeń 26 marca. Do *Wiener Allg. Ztg.* donoszą z Konstantynopola: Rosya żądają prawdziwopodobnie usunięcia patriarchy ekumenicznego z urzędu, jeżeli stwierdzonem zostanie podejrzanie, że patriarcha ten chce się zbliżyć do Rzymu.

Wiedeń 26 marca. Do *Wiener Allg. Ztg.* donoszą z Brukseli: Bismark wystosował do ministerstwa belgijskiego pismo, proponując, aby rząd belgijski łącznie z pruskim rozciągnął baczną kontrolę nad anarchistami.

Wiedeń 26 marca. Do *Wiener Allg. Ztg.* donoszą z Petersburga: Utrzymują, że zamierzona podróż obojga cesarstwa do kraju Kozaków dońskich nie przyjdzie do skutku. Cesarstwo uda się mając jednak z Sebastopola do Batumu.

Gorycya 26 marca. Don Carlos przybył tu wczoraj wieczór z Wenecyi.

Telegramy biura koresp.

Gorycya 26 marca. Hrabina Chambord umarła wczoraj o godzinie 10 1/2 przed południem na chorobę sercową po jednodniowej słabości, której się nabawiła wskutek przeziębienia; do ostatniej chwili życia była hrabina zupełnie przytomną. Hrabina Chambord cierpiała od kilku lat na organiczną wadę sercową. W sobotę nastąpił zabalsamowanie zwłok. Dzień pogrzebu dotąd nieoznaczony. Całe miasto ubolewa nad zgonem tej dobroczynnej pani. (Hrabina Marya Teresa Chambord była córką Franciszka IV, księcia modenskiego. Urodzona w r. 1817, wyszła za mąż w r. 1846 za Henryka Karola ks. de Bordeaux, późniejszego hr. Chambord, reprezentanta starszej linii Bourbonów, który zmarł we Frohsdorfie dnia 24 sierpnia 1883 r. Zmarła, znana powszechnie z pobożnego życia i swej dobroczynności, posiadała także majątek ziemski w Galicyi. *Przyp. Red.*)

Leodyum 26 marca. Wczoraj w nocy przyszło do utarczki między żołnierzami a robotnikami. Dwóch robotników zostało rannych. Gwardya obywatelska zajmuje ratusz. Zmowa robotników przybera coraz szersze rozmiary. W okolicy miasta, tudzież na prowincyi panuje wielkie wzburzenie; gwardya obywatelska jest od wczoraj wieczór pod bronią, a wojska wzmożniono.

Leodyum 29 marca. W pobliżu dworca kolejowego w Hasselt znaleziono w odległości 6 stóp od szyn skrzynkę, zawierającą 35 naboów dynamitowych. Jeneralny prokurator z Leodyum będzie sam kierował śledztwem. Zmowa robotników szerzy się cagle. Obawiają się, iż jutro urządzi robotnicy w Charleroi powszechne bezrobocie. Wyślano tam już wojsko.

Paryż 26 marca. Do *Journal des Debats* donoszą z Berlina: Zona następcy tronu zachorowała niebezpiecznie.

London 26 marca. Gładstone zaziębził się i nie wychodzi z pokoju, tak, iż nie mógł być obecny na wczorajszem posiedzeniu Izby niższej.

London 26 marca. Wczoraj, kiedy królowa wyjechała na spacer, rzucił jakiś dymisyonowany żołnierz list, w którym prosi o udzielenie mu pensyi. Żołnierz ów został zaraz aresztowany: zdaje się, że cierpi na chorobę umysłową. Okoliczność ta nie przerwała dalszego spaceru królowej.

Dziś odbędzie się posiedzenie Rady gabinetu w sprawie irlandzkich propozycyi Gładstonea.

London 26 marca. W Izbie niższej oświadczył Harcourt, że Gładstone wyrazi Izbie dnia 8 kwietnia zaprzetywanie rządu na kwestyę irlandzką. Gładstone spodziewa się, że na jutrzejsze posiedzenie Izby niższej będzie mógł przybyć.

Petersburg 26 marca. Car przyjmował wczoraj ambasadora Łabanowa. Komendant korpusu grenadyerów, jeneral Gagnetzky, zamianowany został główno-komenderującym wileńskiego okręgu wojskowego.

Wiedeń 26go marca. z godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 85 70 — 5/10 — Renta papier. nieopodatk. 101-85 Renta srebr. 85 85 Renta złota 114-60 4/10 Renta złota węg. 104 05 Losy z r. 1860 139 50. — Akcyje Banku Austr. Węg. 876 — Akcyje kredyt. 301-85 — Londyn 125-65 — Napoleon 9-98 1/2. — Lombardy 124. — Losy 1864 roku 170 75. — Akcyje Kolei Karla Ludwika 206 50. — Akcyje kolei Lwowsko-Czeronowieck. 233-25. — Akcyje kolei węg.-póln.-węg. 179 25. — Obligacye indemn. galicyjsk 104-75. Losy prem. węgiersk 121 25 — Akcyje Kolei Kasycko-Bogum. 154-75. — Akcyje kolei półn.-zach. austr. 173-25. — 6% Listy zast. hipot. 103 25. — 6% Listy zastaw. galic. Zakład kredyt. Ziemiak l. A. 100-50. — Akcyje kolei Siedmiogr. 191 75. — Marki 61-55 — Rable 125-50. — Dukaty 5 93

Berlin 26go marca. — Banknoty austriackie 162 50. — Krótki Wiedeń 152-20. — Banknoty ros. 203 80. — 5% Listy zast. Polskie 63-65. — 4% Listy Likw. Polskie 57-60. — Akcyje Kolei Karola Ludwika 84-50. — Akcyje austr. kredytowe 505.—

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA Antoni Klobukowski.

